GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

17. LISTOPADA 1919.

NR. 280. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 15·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Ostatnie słowo.

„Losów Galicyi Wschodniej dotychczas nie rozstrzygnięto, niebezpieczeństwo tymczasowego załatwienia tej sprawy jeszcze nie zażegnane“ — powiedział w ostatniej swej mowie premier, ale zarazem uroczyście oświadczył, iż traktatu, któryby zawierał niekorzystne dla Polski rozwiązanie, delegacya polska nie podpisze, a naród polski takiego traktatu nie zrozumie i zrozumieć nie zechce.

Słowa powyższe nie były jeno silnym zwrotem retorycznym, szerokim gestem wiecowym, ale stwierdzeniem tego, czem Ziemia Czerwieńska jest dla nas i zaświadczeniem po raz setny, że z raz obranego stanowiska nie zejdziemy, bo zejść nie możemy. Jest to ostatnie nasze słowo, jakie w tej sprawie mamy do powiedzenia — czego innego po nas niechaj się nikt nie spodziewa.

Prawa nasze do Ziemi Czerwieńskiej są tak wielkie i tak bijące w oczy, że my pojąć poprostu nie umiemy, jak je ktoś może kwestyonować. Nikt przecież, nawet największy nieprzyjaciel, nie może nam zarzucić, iż sięgamy po cudzą własność, gdyż od setek lat Ziemia ta była z nami złączona i my staramy się dziś nie o przyłączenie, ale jedynie bronimy się przed oderwaniem naszej własności. Historycznych pretensyi, jakotako racyonalnych żaden z dyplomatów ukraińskich wysunąć nie może, boć nie są to żadne prawa historyczne, iż przed tysiącem lat w y d a r t o nam grody czerwieńskie na lat kilkadziesiąt i potem przez trzy wieki z nami o nie się spierano. Faktu tego żaden z historyków ukraińskich nie zbije, Ziemia ta była pierwotnie naszą i od szeregu wieków z nami bez przerwy złączoną.

Poza prawem historycznem przemawia za nami i to, żeśmy w tę Ziemię włożyli zbyt wiele, byśmy mogli z niej kiedykolwiek zrezygnować. „Myśmy ją niestrudzenie, cierpliwie, odważnie i skrzętnie odbudowywali po niezliczonych wojnach, klęskach, zniszczeniach... Myśmy ją postawili na poziomie cywilizacyi“. Wszystko, co w Galicyi Wschodniej nazwać można kulturą, to dzieło nasze, bez nas ta Ziemia nie byłaby tem, czem jest i bez nas nie ma ona widoków rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Zarzucają nam brak etnograficznych danych na obronę naszego stanowiska. Zarzut to powierzchowny, bo pomijając już kwestyę, czy jedna trzecia ludności, uświadomionej narodowo i cywilizacyjnie wysoko stojącej, nie jest co najmniej równoznaczną z resztą, liczbowo wprawdzie przeważającą, ale bez skrystalizowanego poczucia narodowego i o małej wartości produktywno-kulturalnej, wysunąć możemy co innego: za ludność ruską, pozostającą w obszarach Rzeczypospolitej, pozostawiamy przecież równoznaczną ilość Polaków w obszarach ruskich. To są nasze prawa, które nam nie pozwalają na rezygnacyę z Ziemi Czerwieńskiej. Nie pozwalają nam na to i nasze potrzeby natury gospodarczej i strategicznej. „Niemasz Polski bez Lwowa. Nie może być państwo polskie silnem i zdolnem do spełnienia swojej misyi dziejowej na Wschodzie bez Galicyi Wschodniej“ — powiedział prez. Paderewski. Kwestya niepodlegająca dyskusyi; obszar ten bowiem stanowi geograficzną całość z resztą Polski, a zarazem pomost do ziem wschodnich. Bez Galicyi Wschodniej potrzeby nasze natury gospodarczej nie będą zaspokojone, a konfiguracya granic będzie nienaturalną i niemożliwą do obrony.

Ostatni wreszcie powód naszej nieustępliwości, to sprawa uczucia. Nam Ziemia ta jest drogą ze względu na rolę, jaką odegrała w naszych dziejach. „Tam się rozgrywały najpiękniejsze sceny naszej epopei narodowej“, w obronie tej Ziemi tyle krwi polskiej w ciągu wieków popłynęło. Ostatnie męczeństwa kresowego ludu związały jeszcze silniej węzeł uczuciowy między Ziemią Czerwieńską a Macierzą. Ktoby pragnął ten węzeł rozciąć, ten rozwiera ranę, która będzie krwawić bezustanku i zakłócić może spokój całej Europie.

To są argumenty, dla których żaden polityk polski traktatu, wydzierającego nam Ziemię Czerwieńską, podpisać nie odważy się i dla których naród traktatu takiegoby nie uznał. To wszystko powinny uwzględnić ci, którzy kreślą granice państw, jak również rozważyć i ten moment, że kraj narodowościowo mieszany należy oddać temu, kto daje większą gwarancyę uszanowania praw drugiej strony. Nie trzeba w tym względzie odwoływać się aż do naszej pełnej chwały przeszłości, wystarczy przyjrzeć się dziejom roku ubiegłego. Ukraińcy wykazali, że dla strony przeciwnej zrozumienia nie mają, że polskość chcą zniszczyć bezwzględnie, że kraj cały zalali potopem krwi, że mordem i gwałtem znaczyli swe panowanie. Myśmy wkroczyli na drogę odmienną. Oto nasz program, streszczony w expose Paderewskiego: „Szeroka autonomia uchwaloną została; przyrzeczenia dotrzymamy święcie. Już dziś, po uspokojeniu kraju roztoczyliśmy, o ile nas na to stać było, najtroskliwszą opiekę nad całą ludnością, bez różnicy wiary, mowy i krwi. Jesteśmy przekonani, że gdy niepewność wszelka ustanie, nikt się tam na nas skarżyć nie będzie, my będziemy rządzili uczciwie i sprawiedliwie“.

Taki jest nasz program i takie jest ostatnie nasze słowo w tej sprawie.

F. B.

Cele polityki żydowskiej.

Już oddawna wraz z rozwojem gospodarstwa kapitalistycznego wzrastał wpływ żydów na opinię publiczną Europy, a następnie i Ameryki północnej. Żydzi jednak w krajach zachodnich przystosowali się pozornie do społeczeństw tamtejszych i starali się jak najmniej swoją żydowskość akcentować; zwrócili natomiast swe ambicye narodowo-polityczne ku wschodowi. Ujawniło się to dobitnie w ciągu tej wojny. Cele światowej polityki żydów przedstawia p. B. W. w „Gazecie warszawskiej“:

Dążeniem żydów stało się zorganizowanie narodowej autonomii żydowskiej w krajach Europy środkowo-wschodniej, swego rodzaju państwa w państwie pod protektoratem organizacyi międzynarodowej, na którą mieliby odpowiednie wpływy dzięki swej potędze ekonomicznej. Ale nie jest to cel jedyny i ostateczny. Rozkład kolosu rosyjskiego pchnął ich ambicye polityczne znacznie dalej. Bez poważniejszego oporu opanowali społeczeństwo rosyjskie i narzucili mu swe rządy.

Ten eksperyment otworzył przed nimi szerokie perspektywy: możliwości sięgnięcia po władzę w krajach zdezorganizowanych, z ludnością ciemną i zradykalizowaną, nie mającą dostatecznych sił do wytworzenia własnych rządów. Widzimy przeto żydów, jako najgorętszych zwolenników tworzenia państewek słabych, niezdolnych w istocie do samodzielnego życia, w których żywioł żydowski, jako najinteligentniejszy i najbogatszy, mógłby odgrywać pierwszą rolę: republika ukraińska i zachodnio-ukraińska (galicyjska), litewska i białoruska znajdują wśród żydów z tego powodu gorące poparcie. Jeżeli żydzi czynią w całym świecie ogromną wrzawę z powodu nieistniejących pogromów w Polsce, a starają się przemilczeć lub zbagatelizować prawdziwe rzezie na Ukrainie, to ze stanowiska ich planów politycznych jest to zupełnie zrozumiałe: w republice ukraińskiej mają duże szanse, pomimo rasowej ku nim nienawiści ludu, uzyskania istotnej władzy, gdy tymczasem w dużem i silnem państwie polskiem wydaje się to im rzeczą nieosiągalną.

Dążenia polityczne żydów zbiegły się z planami międzynarodowymi Niemców. Konstrukcya „Mitteleuropy“, w której Niemcy rządziłiby szeregiem małych państw buforowych odpowiadała zamiarom żydów. Wspólność językowa i urok kultury niemieckiej, wzmacniał węzły łączności dwóch polityk — niemieckiej i żydowskiej: żydzi mieli stać się pionierami wpływów politycznych i ekspanzyi ekonomicznej Niemców w owych państewkach wschodnich i w Rosyi. Dlatego ogół żydostwa na całym świecie sympatyzował z Niemcami i popierał ich plany.

Ten fakt nie uszedł baczności opinii publicznej. Spotkać było można w prasie europejskiej w czasie wojny demaskowanie „międzynarodowych sfer finansowych“, popierających wszelkie poczynania pacyfistyczne, zmierzające do uratowania Niemiec, do zawarcia jak najprędszego pokoju i umożliwienia w ten sposób Niemcom opanowania Wschodu, siedziby mas żydowskich. Te same czynniki finansowe były i są czynne od chwili rozejmu, zabiegając usilnie i nie bez powodzenia o złagodzenie warunków pokoju, kosztem przedewszystkiem Polski i Francyi, i o zbliżenie ekonomiczne mocarstw zachodnich z Niemcami. Cechą charakterystyczną owych zabiegów jest ścisłe porozumienie potentatów finansowych z przedstawicielami socyalistycznego proletaryatu, na który tak wielki wpływ mają żydzi. Obydwa skrzydła międzynarodówki działają solidarnie, gdy chodzi o zmniejszenie klęski Niemiec. Co więcej, w tych samych kołach finansyery żydowskiej znajduje — rzecz na pozór dziwna — opiekę bolszewizm.

Rozmaite mogą być źródła tego zachowania się kapitalistów par excellence wobec wrogów prywatnej własności. Niewątpliwie odgrywa tutaj rolę motyw solidarności rasowej: obawa przed gwałtownem zlikwidowaniem bolszewizmu w Rosyi, które doprowadziłoby do masowych rzezi żydów i nieprzejednanego antysemityzmu. Również względy ekonomiczne tłumaczyć mogą sprzyjanie bolszewizmowi; stan anarchii i bezprawia daje znakomite pole do nieskiołznanej, chęć ryzykownej spekulacyi, która szczególnie odpowiada charakterowi żydowskiemu. Wreszcie — rzecz najważniejsza — powszechna rewolucya bolszewicka w świecie obaliłaby wszelkie tradycyjne autorytety, wszelką hierarchię, pozwalając na wyłączne panowanie tych, którzy zdołaliby skupić w swem ręku zasoby finansowe i gospodarcze; hierarchia i władza według przyrodzonych żydów, przypadłaby Izraelowi, złoto stałoby się jedyną miarą wszelkich wartości, nie tylko materyalnych. Do przytoczonych motywów dodać należy jeszcze motyw psychologiczny: skłonność do mesyanizmu, jako dziedzictwo dziejów żydowskich i nienawiść do podstaw tradycyjnych chrześcijańskiej kultury europejskiej.

Echa górnośląskie.

Szczegóły zwycięstwa.

Nadchodzą dalsze szczegóły wielkiego zwycięstwa na Górnym Śląsku. Według urzędowych niemieckich informacyi wynik wyborów gminnych w p o w. z a b r s k i m, przezwanym podczas wojny imieniem Hindenburga, wykazuje, że w okręgu tym głosowało 66% wyborców, z czego padło na Polaków 64%, na inne stronnictwa 36%. Szczegółowo rezultat przedstawia się następująco: na ogólną liczbę 53.413 głosujących, lista ogólno-polska otrzymała 30.834 głosy, lista P. P. S. 3.114, lista polskich chałupników 61. Polacy zdobyli zatem 152 mandaty, Niemcy zaś tylko 50.

W wiejskim powiecie k a t o w i c k i m z 66.625 głosujących 35.304 oddało swe głosy na listę ogólno-polską, która otrzymała w ten sposób 52.99% ogółu głosów. Na listę P. P. S. padło 7.334, czyli 11.03%. Na listę centrowców, to znaczy listę narodowo nieuświadomionych i wahających się w wyborze państwowości, zdecydowało się oddać swe głosy 10.770 głosów, czyli 16.06%. Na ogólną liczbę 290 mandatów, polska lista narodowa zdobyła 177 miejsc, lista P. P. S. 31, centrum 39, hakatyści 4, burżuazya niemiecka 16, scheidemannowcy 8, niezależni socyaliści 13, inne partye 2.

W powiecie t a r n o w i c k i m głosowało 50% wyborców. Polacy otrzymali 86% oddanych głosów.

Trudno przytaczać szczegółowo wyniki ze wszystkich gmin, ale warto przyjrzeć się, jak głosowały miasta powiatowe, t. j. stolice powiatów, centra hakatyzmu, w których dawniej Polacy nie mieli wcale swoich przedstawicieli:

B y t o m: P o l a c y 13 m a n d., P. P. S. 2 mand., hakatyści 3, demokraci 3, urzędnicy 3, centrowcy 21, socyaliści 5, soc. niezależni 1, komuniści 1.

K r ó l e w s k a H u t a: P o l a c y 8.168 g ł o s ó w, P. P. S. 522, centrowcy 6.909, socyaliści 2.880, hakatyści 1.569, soc. niezależni 2.092, burż. 848.

K a t o w i c e: P o l a c y 8 m a n d., hakatyści 9, demokraci 5, centrowcy 11, socyaliści 3, soc. niezależni 3, inwalidzi 1, zjedn. gosp. 2.

Z a b r z e: P o l a c y 18 m a n d., P. P. S. 3, centr. 6, hakat. 2, demokr. 2, inwal. 1.

T a r n o w s k i e G ó r y: P o l a c y 7, centr. 13, hakat. 5, socyal. 3, dem. 2.

G l i w i c e: P o l a c y 4.133 głosów, hakatyści 2934, wolnomyślni 545, centr. 6213, demokr. 1035, soc. niezal. 1121, socyaliści 1.158.

P s z c z y n a: P o l a c y 6 m a n d., centrowcy 9, burż. 7, żydzi 1, socyal. 1.

R y b n i k: P o l a c y 10 m a n d., centr. 9, zjednocz. niem. 4, hakatyści 4, socyal. 3.

R a c i b o r z: P o l a c y 4 m a n d., centr. 23, socyal. 6, demokr. 5, hakatyści 4.

Brak wiadomości z następujących jeszcze miast powiatowych: Kluczbork, Koźle, Lubliniec, Oleśno, Opole, Wielkie Strzelce.

Dodać jeszcze należy, że wybory wypadły całkiem po naszej myśli, przedewszystkiem w powiatach przemysłowych, a więc najważniejszych. „Wybory — pisze „Powstaniec“ górnośląski — to była tylko obrona Głogowa, a dopiero plebiscyt będzie Psiem Polem dla Niemców“.

Ustąpienie ministra aprowizacyi.

Warszawa. (Telefonem). Minister aprowizacyi, Śliwiński, złożył swoją dymisyę i opuścił Warszawę, udając się do Lublina.

Warszawa. (Telefonem). Dymisyę ministra aprowizacyi Śliwińskiego należy uważać jako punkt zwrotny w grożącem od pewnego czasu przesileniu gabinetowem. Ustąpienie ministra aprowizacyi uważają tu za początek zmian w innych ministerstwach.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa. (Telefonem). **Rokowania z Niemcami,** rozpoczęte w Berlinie, **toczą się równocześnie** w trzech miejscach. Podsekretarz stanu, Dr. W r ó b l e w s k i, powraca w niedzielę do Berlina. Głównem jego zadaniem jest sfinalizowanie układu, dotyczącego przejęcia **części państwa niemieckiego, przyznanych Polsce.** — W Paryżu obraduje komisya polska o sposobie równoczesnego przeprowadzenia **ewakuacyi i okupacyi terenów, przyznanych Polsce** przez wojska nasze, a terenów plebiscytowych przez wojska ententy. Jednym z głównych punktów obrad jest **administracya wojskowa na terytoryum wolnego miasta Gdańska.** Wreszcie w Warszawie bawi misya niemiecka, której zadaniem jest ustalenie planu **ewakuacyi wojsk niemieckich z Prus Wschodnich,** oraz transportu przez terytoryum Polski.

Intrygi niemieckie na Ukrainie.

Warszawa. (Telefonem). Z miarodajnych **sfer informują,** że w połowie października b. r. udała się z B e r l i n a do K a m i e n i e c a P o d o l s k i e g o delegacya, złożona **z 2 wysokich oficerów sztabu generalnego i 1 członka rządu niemieckiego, aby nawiązać stosunek z Petljurą.** Przedstawiciele Niemiec zaproponowali Petljurze układ, na mocy którego zobowiązują się Niemcy zorganizować w przeciągu jednego miesiąca **armię z 80.000 ludzi.** Armia ma się rekrutować z ludności ukraińskiej, wśród której znajdują się Niemcy. **Na czele armii stanąłby osobiście Mackensen (?).** Armia ukraińska otrzymałaby swoje uzbrojenie i zaopatrzenie od Niemców. W zamian za to Ukraińcy zobowiązaćby się musieli do usunięcia obecnego rządu, w którym pozostaliby jedynie Petljura, Mazepa i Petruszewicz, ten ostatni **jako gubernator Galicyi Wschodniej (?!).** Ukraina winnaby była dalej zawrzeć z Niemcami traktat handlowy na przeciąg lat 15.

Jak słychać, **Petljura odmówił podpisania tego traktatu,** wobec czego Niemcy przerwali rokowania z Petljurą, a zwrócili się **do gen. Tarnowskiego, który wskutek tego stanął w sprzeczności wobec Petljury.** — Czy Niemcom uda się porozumieć z Tarnowskim, niewiadomo.

Niemiecka literatura plebiscytowa.

W przededniu plebiscytu intensywnie pracuje na G. Śląsku niemiecki aparat agitacyjny, a prasa oraz wydawnictwa okolicznościowe w języku polskim i niemieckim, broszury, plakaty i ryciny, zohydzają Polskę w oczach ludności, w czem rekord osiąga dziesięciofenigowy „Dzwon“ katowicki. Na wszelkie możliwe sposoby przedstawiają Niemcy rzekome ubóstwo, nieład i obciążenie finansowe Polski w przeciwieństwie do kwitnących jakoby stosunków gospodarczych w Niemczech. Bardzo rozpowszechniony jest między innymi afisz, wyobrażający piękną budowlę pałacową (niemiecką), a obok niej lichą drewnianą budę (polską) z podpisem: „Co wybieracie, Górnoślązacy?“ Gdzieindziej przedstawiciel niemieckiej nauki wykłada zgromadzonej rzeszy kobiet i mężczyzn wysokość długów Polski.

Publikacya ulotna p. t. „Dwa serca, jedno uczucie“ (Zwei Herzen und ein Schlag“) apeluje do wierności (Treue) Górnoślązaków tłómaczy im, że są odrębnym szczepem, mówiącym po polsku l u b (!!) po niemiecku, przypomina, że Górnoślązak walczył ramię przy ramieniu „z niemieckim bratem“ przeciw nieprzyjaciołom całego świata. Polska jest dla Górnoślązaka krajem obcym, oderwanie G. Śląska znaczy to samo, jak gdyby niewdzięczne dziecko opuściło swą matkę. Przez 700 lat byli Górnoślązacy wierni niemieckiemu państwu i musieliby się wstydzić, gdyby nie dotrzymali wierności. Charakterystyczne jest wydawnictwo p. t. „Górnoślązaku! Patrz na mapę!“ Rycina przedstawia mapę G. Śląska, nad którym unosi się opiekuńczy czarny orzeł pruski z gałązką oliwną w walce z białym orłem polskim i z niedźwiedziem czeskim. Dołączony tekst polski i niemiecki poucza, że ziemia śląska jest odrębną jednostką geograficzną, a jego mieszkańcy Ślązakami a nie Wielkopolanami. Polska wyrzekła się Śląska, której książęta rabowali i łupili ten kraj. Pod hasłem: G ó r n o ś l ą z a c y d o o b r o n y p a ń s t w o w e j (Oberschlesier! In die Reichswehr!) porwoluje się inna odezwa na prez. Wilsona i zasadę wolnego stanowienia o sobie, poczem woła: „Okropności i ubolewania (!) w Księstwie Poznańskiem niech wam będą przestrogą. Czy nasz kraj, nasza kultura wyższa dostać się ma w ręce niegospodarstwa (!!) polskiego? Czy nasze skarby ziemskie mają wznieść Polskę?“

Przytem rozpowszechnia się najfałszywsze informacye, jakoby w Polsce istniał 10-godzinny przymus pracy, pod groźbą rozstrzelania: „Staniecie się niewolnikami polsko-francuskiego kapitalizmu, a tylko Niemcy z prawami wolnościowemi mogą was ocalić przed niewolnictwem“. Ludność robotniczą straszy się zalewem G. Śląska przez taniego robotnika z Polski, a więc obniżeniem zarobków i stratą źródeł pracy.

Pewne wydawnictwa wkraczają na pole czysto polityczne i przedstawiają rzekome rozbicie państwa polskiego na cztery odrębne republiki: Kraków, Lwów, Warszawa i Lublin. We wszystkich panuje zupełny nieporządek, każdy rozkazuje, a nikt nie chce słuchać. Górnoślązacy nie mają przyjaciół w Polsce, grozi im tam nadto prześladowanie religijne, bo w Polsce „rząd warszawski prześladuje członków kościoła katolickiego jeszcze bardziej, niż berlińscy socyalni demokraci“.

Z wydawnictw książkowych najbardziej rozpowszechniona jest broszura p. t. „In der Heimat da gibts ein Wiedersehen!“ z rycinami i kalendarzem. W formie rozmówek wykłada się tam historyę G. Śląska w duchu antypolskim, przedstawia zachłanność polską, rządy szlacheckie i wielkopańskie, a równocześnie ubóstwo Polski. Osobny ustęp traktuje kwestyę ustawodawstwa socyalnego i przedstawia Polskę jako kraj nieposiadający żadnych urządzeń tego rodzaju, bez ochrony robotnika, bez ustaw o ubezpieczeniu socyalnem i t. d.

Tego rodzaju literatura zalewa G. Śląsk masowo przy niepomiernym nakładzie kosztów i natrętnej gorliwości. Ludność polska okazuje się jednak stanowczo niepodatną na tego rodzaju wpływy, zraża ją bo-

wiem zarówno krzykliwa a niedołężna forma, jak przedewszystkiem płytka i sprzeczna z faktami argumentacya. Anonimowe publikacye przyjmuje opinia publiczna jako podstęp nieprzyjacielski, a wybory do rad gminnych były chlubnem świadectwem wysokiego uświadomienia narodowego górnośląskiego ludu, który istotny stan rzeczy i dążenia żywiołu niemieckiego ocenia trzeźwo i dokładnie.

Nastrój Gdańska.

Specyalny wysłannik „Journal de Geneve“ w liście z Gdańska, nawiązując do niemieckich doniesień o „protestach“ ludności gdańskiej, pisze:

„Nikt tutaj w Gdańsku, mojem zdaniem, nie będzie wstępował w ślady Fiume, gdyż sami gdańszczanie nie czują się znów tak bardzo zasmuceni z zerwania łączności z Rzeszą niemiecką, gdzie zajmowali zawsze stanowisko drugorzędne, aby teraz stać się mieszkańcami wielkiego portu Rzeczypospolitej Polskiej. Propaganda niemiecka zalewa kraje neutralne opowieściami o protestach i zapewnieniach wierności Gdańska dla Prus. Rozrzucono fotografie z wieców i pochodów protestacyjnych, w których niesiono tablice z napisami: „Raczej umrzeć, niż stać się obywatelami Polski, lub wolnego miasta“, Wierni Niemcom, aż do śmierci“ i t. p. Oczekiwałem więc, że znajdę tu głuche niezadowolenie, powszechne niezadowolenie, powszechne rozgoryczenie, nastrój podobny jak w Alzacyi w czasach jej pięćdziesięcioletniej niewoli niemieckiej. Tymczasem gdzież są ci, którzy w czasie rokowań pokoju ślubowali raczej umrzeć, niż stać się obywatelami wolnego miasta lub Polski? Zniknęli, gdy przestały napływać pieniądze na propagandę niemiecką. Dziś agenci berlińscy, jeden za drugim, wracają do Prus, a Gdańszczanie bynajmniej nie gniewają się o to, że zostali panami u siebie. Wiedzą oni, że okres rozkwitu ich miasta, złoty wiek Gdańska, rozwijał się pod skrzydłami polskiego Białego Orła. Bynajmniej nie myślą o tem z przykrością, że Polacy będą władać portem. Nie zapominają bowiem, iż od zajęcia portu przez Niemcy życie handlowe w nim zastygło, albowiem cały ruch handlowy Rzeszy kierował się ku portom w Bremie, Hamburgu i Szczecinie“.

MAŁY FELJETON.

O teatrze.

(Z wypracowań grzecznego Stefcia).

Teatr jest najważniejszą rzeczą u nas. Ważniejszą od hiszpanki, sejmu, Śląska i drożyzny, bo o nim wszystkie dzienniki zawsze najwięcej piszą. Teatr to wszyscy lubią, czy się znają, czy nie, ci ostatni najwięcej. Mama mówi, że inteligentny człowiek powinien znać wszystkie operetki, ale dopóki jest kawalerem. Tatuś, choć jest żonaty, to kocha bardzo sztukę i teatr, i dlatego wybrali go do komisyi teatralnej. Mamusia, to się nawet gniewa, że Tatuś bywa za temi tam kulisami, bo to podobno nie o sztukę idzie, tylko o coś innego. Ale Tatuś wytłómaczył nam, że wszyscy z komisyi mają za kulisami stałe dyżury, aby śledzili rozwój sztuki, co stamtąd najlepiej widać.

W teatrze, to jest wszystko odwrotnie: w zimie upał, a w nocy południe, to też aktorzy mają od tego przewrócone w głowie, bo nigdy nie wiedzą, kiedy kim kto jest. Na scenie jest wszystko na niby: mądry nie jest mądrym, a poczciwy — poczciwym, tylko biedny bywa i poza sceną dziadem.

W teatrze jest zawsze wesoło, bo nawet nieboszczyk, jak go niosą ze sceny, śmieje się z tych, co nad nim w widowni płakali.

Mamusia też lubi teatr, ale tylko w niedzielę po południu, bo wieczorem jest zawsze o tej porze kolacya, a za drogo teraz kosztuje, aby ją psuć dla jakiegoś moliera.

Tatuś mówi, że najlepszy jest teatr miejski, ale trzeba go zreformować i połączyć z innemi przedsiębiorstwami miejskiemi, jak rzeźnia, szpitale, oprawca, zakład pogrzebowy i t. p., bo i one mają wiele pierwiastku dramatycznego, a od nich można wiele ciekawych rekwizytów pożyczyć, n. p. w „Upiorach“ pokazać prawdziwego waryata, w „Mazepie“ prawdziwych nieboszczyków i t. p. Przez to podobno zyskają na sile sceny realistyczne i teatr zbliży się do życia. Tatuś wystąpi na najbliższej radzie z wnioskiem takiej reformy, by nadto aktorzy praktykowali w każdej z tych instytucyj, to się wiele potrzebnych rzeczy nauczą i może któryś znajdzie sobie jakiś odpowiedniejszy fach.

Teatr składa się z aktorów, którzy są kapłanami sztuki i publiczności, która jest — jak mówią za kulisami — bandą idyotów do klaskania i kupowania biletów; najlepszą publicznością jest klaka, która zawsze klaska, czy potrzeba, czy nie potrzeba. Publiczność, która nie kupuje biletów, nazywa się wata i chodzi do teatru wtenczas, kiedy nikt nie chce.

Jeden z rekwizytów nazywa się autor, któremu wszyscy zawsze łaskę robią; teatr, że mu gra sztukę i płaci czasem tantyemę i artyści, że grają to, co on napisał, to też najgorzej być w teatrze autorem, który mniej znaczy od suflera, to jest tego, któremu płacą, że podpowiada. Tem się teatr różni od szkoły, że u nas podpowiadać nie wolno i dają za to dwóję, a tam wielki artysta może się nigdy nic nie uczyć, bo wszystko mu podpowiedzą. Ciocia Milcia woli nawet słuchać suflera, bo to zawsze prędzej słychać i często wyraźniej, niż ze sceny.

Mama mówi, że w teatrze to się ludzie nie starzeją, tylko dyrektorzy, ale ci podobno od czytania recenzyi. Mama zna od czterdziestu lat pewną artystkę, która ciągle gra panienki i nawet coraz młodziej wygląda. Tatuś to badał i powiada, że to nie puder, tylko prawdziwej artystce lat nie przybywa, bo się kuchnią nie zajmuje.

Ja wczoraj na grece zacząłem pisać piękny dramat p. t. „Piła“, mam już dziesięć aktów i kolegom bardzo się podobał, bo występuje w nim prawdziwy tramwaj.

ST. NOWIŃSKI.

KRONIKA.

Z miasta.

ZIMA rozgościła się u nas w najlepsze, chociaż dopiero upływa połowa listopada. Miasto i białe od śniegu planty przedstawiają malowniczy obraz, nie entuzyazmujący jednak ludności, marznącej w nieopalonych mieszkaniach. Na plantach pełno saneczkujących się dzieci, a z wsi podkrakowskich śniegiem zawianych, przybywają już w saniach włościanie do miasta. Pesymiści twierdzą, że zaczęła się już twarda zima, która nie dozwoli rolnikom wykopać pozostałych w polu ziemniaków. Ufajmy jednak raczej w bezgranicznie kapryśną naszą aurę, która może jeszcze obdarzy nas szeregiem cieplejszych dni.

PRZYZNANIE WETERANOM PRAW OFICERSKICH. Z Warszawy donoszą, że komisya wojskowa zatwierdziła rządowy projekt przyznania stopni i praw oficerskich weteranom z r. 1831, 48 i 63.

DYREKCYA POCZT W KRAKOWIE. Na podstawie uchwały Rady ministrów z 28 z. m. dotychczasowy inspektorat pocztowy w Krakowie zostanie 1 grudnia zwinięty, a w jego miejsce otwartą będzie dyrekcya poczt i telegrafów. Okręg tej dyrekcyi obejmować będzie: Śląsk Cieszyński, zachodnią część Galicyi po powiaty sądecki, grybowski, tarnowski i dąbrowski, Spisz i Orawę i południowo-zachodnią część Królestwa po powiaty częstochowski, noworadomski, włoszczowski, kielecki i stopnicki.

STRAJK W WARSZTATACH KOLEJOWYCH. Z powodu nieuwzględnienia aprowizacyjnych żądań robotników przez ministerstwo kolei dnia 14 b. m. wybuchł strajk w warsztatach kolejowych w Woli Duchackiej i w Krakowie. Dla poparcia akcyi, wszczętej przez robotników warsztatowych, uchwalono w magazynach bierny opór od dnia 15 b. m.

ZATARG W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM. Ze sfer urzędników, pracujących w przemyśle Zagłębia Krakowskiego, otrzymujemy następującą informacyę: Pragnąc poprawić dolę szerokich warstw urzędników wszelkich kategoryi, zajętych w kopalniach węgla i fabrykach Zagłębia Krakowskiego, rozpoczął Związek zawodowy urzędników pracujących w przemyśle polskim, akcyę, celem uchronienia urzędników od grożącej im nędzy. Akcya ta Związku spotkała się z oporem przedsiębiorstw. Zastępcy przedsiębiorstw rozbili wdrożone przez Związek rokowania, przytaczając za powód, że delegacya Związku, wybierana jednomyślnie przez ogólny zjazd delegatów poszczególnych kopalń i fabryk, „nie posiada dosyć fachowości“, by mogła o poprawie bytu urzędników mieć wyrobione zdanie. Z tego powodu urzędnicy gotowi są każdej chwili do najzaciętszej walki w obronie swych słusznych praw i nie cofną się nawet przed najdalej idącemi konsekwencyami. Związek zwraca się zatem do władz, posłów z przedstawieniem tej sprawy i wezwaniem, aby nie dopuścili do strajku urzędników, zważywszy, że żądania ich są zupełnie uzasadnione i wobec wyników finansowych przedsiębiorstw zupełnie możliwe do przyjęcia bez podwyżki cen produktów, t. z. bez szkody konsumentów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W niedzielę po południu „Głupi Jakób“ T. Rittnera, wieczorem po raz drugi nowość A. Teston'iego „Powodzenie“, które grane będzie w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę przyszłego tygodnia. Cieszące się tak świetnem powodzeniem w obecnym sezonie „Dziady“ A. Mickiewicza powtórzone będą w środę i piątek przyszłego tygodnia.

W najbliższym czasie wejdzie na afisz najświeższa nowość Zofii Woyciekiej-Chlewskiej, trzyaktowa sztuka z epilogiem p. t. „Jeszcze wczoraj“, poprzedzona świetnym sukcesem na scenie lwowskiej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Z powodu wyjazdu zespołu dramatycznego na szereg przedstawień do Cieszyna, repertuar najbliższych dwóch tygodni zapowiada samo przedstawienia operetkowe. W tygodniu najbliższym odegrane będą: „Lalka“, „Orfeusz w piekle“, „Róża Stambułu“, „Księżniczka czardasza“, „Księżniczka Trebizondy“, „Hr. Luksemburg“ i t. d. W przygotowaniu arcydzieło Straussa: „Baron cygański“ z udziałem najwybitniejszych sił operowo-operetkowych.

Z BAGATELI komunikują: W „Konfekcyi męskiej“, która ukaże się 18 b. m., odtwarza Molnar z właściwą sobie maestryą poczciwe środowisko kupieckie z galeryą dusz zacnych i solidnych i szeregiem wielkomiejskich więcej lub mniej charakterystyczno-komicznych, będących tłem dla rozgrywającej się akcyi. Przeważna część „Konfekcyi“ odbywa się na tle wnętrza sklepu galanteryjnego, ilustrującego barwnie wielkomiejskie życie sfer eleganckich. Sztuka znajdzie pierwszorzędnych wykonawców z pp. Łącką, Orwid-Bruczową, Czarnowskim, Brzeskim i Fritschem na czele.

EMIGRACYA ROBOTNIKÓW DO FRANCYI. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie, z powodu licznych zgłoszeń robotników na wyjazd do Francyi, komunikuje, iż dotychczas niema ani zgłoszeń, ani kontraktów od rządu francuskiego i że **żadnych robotników do Francyi nie wysyła się.** Gdy w ślad zawartej między rządem polskim a francuskim konwencyi, co do emigracyi i imigracyi robotników rząd francuski nadeśle zgłoszenia, czy, jakich i wielu robotników może być z Polski zakontraktowanych i wysłanych, zostanie to bezzwłocznie ogłoszone. Czy i kiedy to nastąpi, na razie niewiadomo, zgłaszanie się zatem robotników obecnie jest bezcelowe.

TAJNA PIEKARNIA ŻYDOWSKA. Koncepista policyi Marzec, fungujący przy policyjnem Biurze lichwy, wykrył w prywatnem mieszkaniu Sary Brandt recte Neiger, ul. św. Sebastyana l. 34, tajną piekarnię. Neigerowa wypiekała mikroskopijne plecionki z bardzo lichej mąki i odsprzedawała pokątnym handlarkom, które bułeczki te sprzedawały po 5 kor. za sztukę. Podczas rewizyi znaleziono w tej piekarni wstrętny brud i niechlujstwo, o czem zawiadomiono miejski Urząd zdrowia.

OKRADZENIE OFICERÓW. 18-letni szeregowiec Rudolf Gacek, wysłany został z frontu bolszewickiego do Krakowa przez swego kapitana, p. Glinickiego po futra i rozmaitą ciepłą odzież. Polecił mu nadto kapitan odebrać od znajomych 1500 kor. Nadto Gacek miał przywieźć z Krakowa dwu innym oficerom rozmaitą garderobę, wartości przeszło 20.000 kor. Gacek rzeczy te i pieniądze odebrał, lecz na front nie wrócił, garderobę strwonił za 2000 kor. i zaczął bawić się szeroko w kawiarni przy ul. Pędzickiej, gdzie też resztę pieniędzy przegrał w karty. Następnie poszedł szukać szczęścia na dworzec kolejowy, gdzie w poczekalni III kl. w towarzystwie niejakiego Bronisława Filara, skradł jednemu z podróżnych torbę z rzeczami, wartości 600 kor. Tutaj jednak został przychwycony przez organa policyi, które odstawiły go do więzienia wojskowego. Filara, który jest podejrzany o inne kradzieże, odstawiono do aresztów policyjnych.

WIELKA KRADZIEŻ U ADWOKATA. W październiku b. r. zgodziła się do służby do adw. Dra Kriegera dziewczyna z książeczką służbową na nazwisko Maryi Krecik. W niedługim czasie włamano się do kasy Dra K. i skradziono gotówką 300.000 kor., biżuteryę znacznej wartości, a z szafy garderobę damską. Równocześnie z włamaniem zniknęła i służąca. Dopiero w tych dniach zdołano ją wyśledzić w Warszawie i aresztować. Odebrano od niej około 100.000 kor. i rozmaite suknie, pochodzące z kradzieży. W czasie śledztwa stwierdzono, że właściwe nazwisko rzekomej Krecikówny brzmi Wiktorya Paszkin i pochodzi ona z Łukowa koło Siedlec. Paszkinównę przywieziono do Krakowa i odstawiono do sądu karnego. Za jej wspólnikami zarządziła pościg policya warszawska.

Z Polski i ze świata.

NOWY KOŚCIÓŁ WE LWOWIE. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej uchwalono odstąpić komitetowi budowy i Ks. Misyonarzom grunt pod budowę kościoła, który ma stanąć niedaleko szkoły przemysłowej (w dzielnicy stryjskiej). Kościół ten, pod godłem „Opatrzności“, będzie kościołem dziękczynnym za oswobodzenie miasta. Poświęcenie miejsca odbędzie się podczas uroczystości 22 listopada.

STYPENDYUM „OBRONY LWOWA“. Grono profesorów politechniki lwowskiej, celem uczczenia pamięci poległych słuchaczy politechniki, zainicyowało stypendyum pod nazwą: Stypendyum obrony Lwowa dla słuchaczy politechniki.

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADU DLA OCIEMNIAŁYCH. Ze Lwowa donoszą, że lwowski zakład dla ociemniałych nie będzie mógł być w tym roku otwarty, z powodu braku funduszów. Na prośbę o subwencyę rząd nie dał dotychczas odpowiedzi.

PO ZBOŻE Z UKRAINY. Donoszą ze Lwowa: Przez Tarnopol przejechały trzy pociągi towarowe, każdy z nich mający po 40 wagonów krytych, do Podwołoczysk, po zboże z Ukrainy, zakupione dla Polski.

OFIARY RZĄDÓW UKRAIŃSKICH. Z Chodorowa donoszą do dzienników lwowskich: Dnia 16 b. m. o godz. 2 po południu, po dokonaniu ekshumacyi, nastąpi w Chodorowie przeniesienie zwłok pomordowanych przez Ukraińców ofiar, a to skautów, zabranych do niewoli dnia 22 listopada 1918 r. pod Lwowem: Remigiusza Wojciechowskiego, lat 14 i Stanisława Kossowskiego, lat 13, oraz dwu żołnierzy polskich nieznanego nazwiska.

PRZEMYŚL POD ZNAKIEM STRAJKÓW. Z Przemyśla donoszą: W ostatnich czasach strajkowali u nas: zecerzy, fryzyerzy, kelnerzy i maszyniści kolejowi. Obecnie urzędnicy i służba miejska uchwalili rozpocząć strajk, jeżeli postulaty ich nie będą uwzględnione.

SKUTECZNY ŚRODEK. Z Przemyśla donoszą: Wobec tego, że nie przyszło do ugody między strajkującymi maszynistami i pracownikami warsztatowymi a lwowską dyrekcyą kolejową — zarządziła dyrekcya, aby choć w części utrzymać ruch pociągów, że parowozami, zamiast maszynistów, jeździć będą inżynierowie. Skutkiem tego zarządzenia maszyniści odstąpili od strajku.

PRZYMUSOWE WAKACYE. Z powodu braku węgla zamknięto w Tarnowie szkoły średnie.

STAN WYJĄTKOWY. Z rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych przedłużony został stan wyjątkowy do 2 lutego w miastach Warszawie Łodzi, oraz w powiatach: warszawskim, łódzkim, będzińskim, częstochowskim, nieszawskim, lipnowskim, przasnyskim, kozienickim, błońskim i opatowskim. Nadto zaprowadzono stan wyjątkowy w powiatach: grójeckim, zamoyskim, augustowskim, sejneńskim i suwalskim.

DZIENNIK FRANCUSKI W POLSCE. W Warszawie powstaje pierwszy w Polsce dziennik wydawany po francusku p. t. „Journal de Pologne“. Pismo redagować będzie Francuz.

WYKRADZENIE KASY PUŁKOWEJ. W białostockim pułku strzelców w Mińsku Litewskim dwaj żołnierze z przeszłością kryminalną, Antoni Kluźniak i Stanisław Bogdański, namówili Karola Hugo Zejmana do ograbienia kasy pułkowej. Ponieważ zdobycie klucza od kasy przedstawiało wielkie trudności, zaś do rozbicia kasy brakowało odpowiednich narzędzi, złoczyńcy postanowili wykraść kasę ogniotrwałą w całości, przewieźć ją w bezpieczne miejsce i rozbić. W upatrzonym dniu złoczyńcy złożyli wierzch kasy, ważącej 25 pudów, a zawierającej przeszło pół miliona rubli, do skrzyni drewnianej i przewieźli pociągiem bez przeszkód z Mińska Litewskiego do Warszawy. O kradzieży zawiadomiono władze wojskowe i policyjne we wszystkich większych miastach, oraz urząd śledczy w Warszawie. Wszystkich złoczyńców już ujęto i wraz z nienaruszoną kasą przewieziono do urzędu śledczego.

PIERWSZA NUTA POLSKA... Dzienniki śląskie przypominają bardzo charakterystyczny ustęp z mowy Bismarcka, wygłoszonej w sejmie pruskim w r. 1886.

„Jestem zdumiony — mówił — widząc, do jakiego stopnia żywioł polski rozwinął się na Górnym Śląsku, gdyż za mojej młodości nie wiedziano nic o podobnych tendencyach w tej prowincyi. Pierwsze zjawisko tego rodzaju, o którem pamiętam, pochodziło od pewnego księdza. Było to w Izbie posłów. Ja miałem miejsce tutaj (Bismarck wskazał na prawicę), gdy pewien ksiądz, niejaki Szafranek, siedział po tej stronie (mówca wskazał na lewicę), albo lepiej powiedziawszy, stał po tej stronie. Oto bowiem, jak się rzecz miała: Przyrzekł swoim zwierzchnikom, że nigdy nie zasiądzie na lewicy, jednakże nie przyrzekł, że nie będzie tam stał i że nie będzie głosował z tą częścią Izby. To też posiedzenie mogło sobie trwać nawet 6 godzin, a on przecież stał ciągle jak posąg, składając dowód siły muskularnej, którą musiałem podziwiać mimowoli. To była pierwsza nuta polska w kwestyi Górnego Śląska.

Poseł ów przy każdej sposobności mówił po polsku i zwykł cytować przysłowie polskie, które mniej więcej wyrażało taką myśl: „Tak samo, jak jest niemożliwa taka, a taka rzecz — tu było porównanie jakieś, wzięte z życia zwierzęcego — tak samo Polacy i Niemcy nigdy nie będą przyjaciółmi. Taka była pierwsza nuta, którą tu usłyszałem“.

GŁODOWA DEMONSTRACYA DZIECI. W Dieczynie (Tetschen) i w Podmoklem (Bodenbach) przyszło dnia 12 b. m. do demonstracyi głodowych. Gromada dzieci udała się do starostwa, wołając: „Jesteśmy głodni! Dzieci niosły tablicę z takim napisem i szły przez miasto do Dieczyna, gdzie namówiły dzieci szkolne do wspólnej manifestacyi. Cały pochód, do którego przyłączyło się wielu dorosłych, przeszedł przez most na Łabie i manifestował również w Podmoklem. Na czele pochodu brodziła w śniegu bosa dziewczynka. Dzieci wysłały deputacyę do starostwa, gdzie im obiecano, że wkrótce uda się do Pragi deputacya miejska, która przedstawi rządowi straszne stosunki aprowizacyjne. Po południu przeprowadzili skrajni socyaliści rewizyę u piekarzy i cukierników i skonfiskowali im wielkie zapasy mąki.

GABRYEL d'ANNUNZIO I JEGO WIELBICIELKA. „Secolo“ opowiada, że w ostatnich dniach Gabryel d'Annunzio otrzymał list od pewnej gorącej wielbicielki, która prosiła poetę, aby zechciał ofiarować jej choćby maleńki pukiel włosów. D'Annunzio spojrzał w lustro, przesunął ręką po łysinie, westchnął i odpisał, co następuje: „Szanowna Pani! Niestety, ale życzeniu Pani zadość uczynić nie mogę, albowiem do Fiume wybrałem się bez... peruki!“

Zawiadomienia i komunikaty.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH RITY SACCHETTO odbędzie się nieodwołalnie we wtorek dnia 25 b. m. w miejskim Teatrze Powszechnym, staraniem Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański. Tym razem wystąpi słynna artystka ze swojemi dwiema najlepszemi uczenicami: Waleryą Kończyńską i Sidonią Negrini, które za granicą zwróciły na siebie powszechną uwagę. Jako pianistka koncertować będzie p. Marya Kwiecińska, uczenica p. Czop-Umlaufowej i Petriego. Program tego ze wszech miar zajmującego wieczoru „Poematów tanecznych“ obejmuje pantominy, dotychczas w Krakowie niewykonane, a w których artystka wraz z uczenicami odniosła przed kilkunastu dniami w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie niebywałe sukcesy. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

IGNACY DYGAS, sławny tenor warszawski, wystąpi nieodwołalnie dziś, t. j. w niedzielę dnia 16 b. m. w sali „Sokoła“. 4411

UREGULOWANIE WWOZU ZAGRANICZNEGO. Celem zapobieżenia dalszemu przepełnianiu magazynów kolejowych w Krakowie, osobna komisya rządowa postanowiła dopuścić sprzedaż z licytacyi po 48 godz. od czasu przybycia: 1) towarów, które już zostały oclone, lecz jeszcze nie zabrane ze stacyi przez adresata; 2) towarów, przywóz których dozwolony jest bez certyfikatów i 3) towarów, na które urząd celny posiada już certyfikaty. Co zaś do towarów, na które certyfikatów niema, sprzedaż ich uskutecznioną być nie może. Towary przywiezione bez pozwoleń na wwóz, winny podlegać konfiskacie. Komisya dla wwozu i wywozu wprowadza w życie powyższe postulaty.

PRETENSYE ZA REKWIZYCYĘ PAROWYCH PRAS DO SIANA. Likwidujące austr.-węg. ministerstwo wojny w Wiedniu odniosło się do Polskiej Wojsk. Komisyi likwid. w Wiedniu o zawiadomienie wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye z tytułu rekwizycyi parowych pras do siana, zarządzonej przez b. rząd austr. dla zbioru siana w Rumunii, ażeby pretensye te zgłosili, celem przeprowadzenia rozrachowania, do Intendantury O. Gen. w Krakowie, z powołaniem się na L. V. 61.204 z 1919 r.

REALIZOWANIE FRANC. KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCI. Na skutek porozumienia się z rządem francuskim i za zgodą min. skarbu, będzie M. S. Wojsk. realizować książeczki oszczędnościowe francuskiej państwowej Kasy Oszczędności, będące w posiadaniu żołnierzy Polaków z b. armii gen. Hallera, w markach polskich, względnie koronach, według dziennego kursu Centrali dewiz. Wypłata dla powyższych żołnierzy, służących jeszcze w wojsku, nastąpi przez Oddział zapasowy, departament gospodarczy M. S. Wojsk., Warszawa, Nalewki 4.

REKOLEKCYE SODALICYI PAŃ krakowskich i Sodalicyi pań wiejskich rozpoczną się dnia 3 grudnia o godz. 4 po południu, a zakończą 7 grudnia.

O POPRAWĘ BYTU POMOCNIC I POMOCNIKÓW HANDLOWYCH. W środę dnia 19 b. m. odbędzie się zebranie „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich pomocników i pomocnic handlowych i biurowych“ w Domu robotniczym, ul. św. Tomasza l. 37, o godz. pół do 8 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa uregulowania płac pomoc. handlowych.

WALNY ZJAZD TOW. „ZIEMIA POLSKA“ odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 9 rano w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1. Przedmiotem obrad będzie sprawa parcelacyi i kolonizacyi gruntów polskich między włościan polskich.

DLA SIERÓT PO OFIARACH GWAŁTÓW HAJDAMACKICH. Krak. Koło Pań T. S. L. i „Straż Polska“ w Krakowie przesłały na ręce gen. Iwaszkiewicza kwotę 12 tysięcy koron, uzyskaną ze składki, przeznaczając ją dla sierót po ofiarach gwałtów hajdamackich na wschodzie. Kwotę tę przesłano za łaskawem pośrednictwem p. gen. Symona, dowódcy okręgu generalnego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po poł. „Głupi Jakób“ T. Rittnera; wiecz. „Powodzenie“ A. Teston'iego.
Poniedziałek: „Powodzenie A. Teston'iego.
Wtorek: „Powodzenie“ Teston'iego.
Środa: „Dziady A. Mickiewicza.
Czwartek: „Powodzenie“ A. Teston'iego.
Piątek: „Dziady“ A. Mickiewicza.
Sobota: „Powodzenie“ Teston'iego.
Niedziela: Po poł. „Polityka“ Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Makbet“ Szekspira.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Lalka“; wieczorem „Orfeusz w piekle“.
Poniedziałek: „Róża Stambułu“.
Wtorek: „Księżniczka czardasza“.
Środa: „Księżniczka Trebizondy“.
Czwartek: „Orfeusz w piekle“.
Piątek: „Hr. Luksemburg“.
Sobota: „Róża Stambułu“.
Niedziela: Po poł. „Księżniczka Trebizondy“; wieczorem „Orfeusz w piekle“.

Repertuar „Bagateli“.

Niedziela: Po poł. „Panna służąca“; wieczorem „Dudek“.
Poniedziałek: „Panna służąca“.
Wtorek: „Konfekcya męska“.
Środa: „Konfekcya męska“.

O podjęcie akcyi odbudowy.

W bardzo doniosłej dla Małopolski sprawie wstrzymania akcyi odbudowy przemysłu i rzemiosł w Małopolsce, prowadzonej przez Sekcyę III krajowego Urzędu Odbudowy, której niedawno poświęciliśmy sporo uwag, wniósł pos. Stan. Szymański i tow. następującą interpelacyę:

Z akcyi odbudowy przemysłu i rzemiosł w Małopolsce, prowadzonej początkowo przez krajową Centralę dla gospodarczej odbudowy Galicyi, a następnie przez K. U. O. korzystali przedewszystkiem ci przemysłowcy i rzemieślnicy, którzy nie odbywali służby wojskowej, lub z niej rychło zwolnieni zostali. Ci, którzy służyli aż do rozpadnięcia się państwa austryackiego, a następnie w wojsku polskiem — nie zostali tą akcyą zupełnie objęci, o ile zaś wnosili podanie o pomoc na uruchomienie warsztatów, otrzymywali z K. U. O. zawiadomienie, że „podania ich będą traktowane po ukończeniu przez nich służby wojskowej“.

W listopadzie 1918 r. bardzo znaczna ilość rzemieślników i drobnych przemysłowców powróciła do domów, zastając przeważnie swoje przeważnie zniszczone przez inwazyę rosyjską i przemarsze wojsk. Do Sekcyi III K. U. O. zaczęły tłumnie napływać podania o subwencye i pożyczki — w chwili jednak, kiedy przeważna ich ilość miała być zrealizowana, w lipcu b. r. Ministerstwo przemysłu i handlu na skutek uchwały Rady ministrów poleciło K. U. O. akcyę wstrzymać i nie przyjmować już dalszych zgłoszeń. Wywołało to bardzo wielkie rozgoryczenie w masach rzemieślniczych zwłaszcza, że wstrzymano wypłaty subwencyi i pożyczek nawet tym, którzy mieli je przyznane. Rozgoryczenie to jest tem większe, że wiadomo powszechnie o stanie funduszów K. U. O. Sekcyi III., wynoszących 18 milionów koron w gotówce i kilkadziesiąt milionów koron w maszynach i narzędziach. Na majątku tym Ministerstwo Skarbu położyło formalny sekwestr i dopiero wskutek rozlicznych starań, tak stron interesowanych jak i Ministerstwa przemysłu i handlu, zgodziło się wreszcie w dniu 7 b. m. na uruchomienie ponownie akcyi odbudowy przemysłu i rzemiosł pod warunkiem, że akcya ta będzie w odpowiednio zmienionej formie prowadzoną aż do czasu otwarcia państwowego Zakładu Kredytowego. Ponieważ jednak aż do tego czasu akcyi tej nie posunięto, zatem wobec rosnącego rozgoryczenia, zagrażającego publicznemu spokojowi w kraju, podpisani zapytują p. Ministra Skarbu: Kiedy udzieli K. U. O. Sekcyi III kredytu na ten cel, jak również kiedy wprowadzi w życie uchwałę Sejmu z dnia 18. lipca 1919 r. w sprawie odszkodowania wojennego, na które oczekują dziesiątki tysięcy obywateli, niemających za co

odbudować spalonych w czasie wojny domostw i uruchomić zniszczonych warsztatów.

„Legion niemiecki“ na Spiszu.

(Komunikat Biura pras. Tow. Kresów zach.).

Mieszkańcy Spisza niemieckiej narodowości powołali do życia organizacyę wojskową pod nazwą „Zipser Ligion“ i wydali proklamacyę, która w tłómaczeniu polskiem brzmi jak następuje:

Niemcy na Spiszu! Chwila, kiedy naszą ukochaną ojczyznę Spiską ujrzymy wolną od Czechów, tego naszego odwiecznego wroga, zbliża się szybkim krokiem. Cierpienia nasze skończą się. Czesi wiedzą o tem, że nie tylko cały Spisz i Orawa niebawem od nich odpadną, lecz, że także całe ich państwo rozleci się, dlatego starają się zapomocą przynęceń, które są tylko zamkami na lodzie, was, Niemców i innych mieszkańców Słowaczyzny pozyskać dla Czechosłowacyi. Nie dajcie się omamić. Obiecywana wam mąka i cukier, jakoteż samochody, które was bezpłatnie przewożą, nie są niczem innem, jak podstępem, zmierzającym do pozyskania was. Rozważcie sprawę dokładnie, gdyż fałszywy krok wtrąci Spisz na długie lata w największe nieszczęście, a na was spadnie przekleństwo waszych dzieci i wnuków. Nieszczęsne dziesięć miesięcy panowania Czechów w naszym kraju były dostatecznym dowodem gospodarki czeskiej i czeskich obietnic. Wytrwajcie! My nie jesteśmy bezczynnymi. Sprawa nasza jest słuszną i musi zwyciężyć. Podpis: Legion Spiski.

Równocześnie powołano niemiecką ludność Spisza do wpisywania się do zbrojnej organizacyi. Odezwy apelują do poczucia obowiązku narodowego.

Ententa przeciw wyborom gminnym na G. Śląsku.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Wersalu: Rada pięciu na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła tekst noty do Niemiec, zawiadamiającej Niemcy, że **wybory gminne na Górnym Śląsku uznaje się za nieważne.**

Sosnowiec. P. A. T. Pisma niemieckie ogłaszają depeszę „B. Wolffa“, według której Rada Najwyższa przyjęła **projekt noty w sprawie wyborów gminnych na Górnym Śląsku.** Nota ma być bezzwłocznie wręczoną przedstawicielowi Niemiec, Lersnerowi. Zasady, zastosowano przy odbytych wyborach, zostały częściowo utrzymane.

Sosnowiec. P. A. T. „Oberschlesisch. Courrier“ podaje z Rotterdamu: „Ag. Havasa“ donosi, że koalicya uważa się za upoważnioną do interwencyi w sprawie **wyborów gminnych na Górnym Śląsku,** na mocy układu o zawieszeniu broni. Rada Najwyższa zajmie się tą sprawą w bieżącym tygodniu. Organ centrowców niemieckich komentuje tę wiadomość uwagą, że widocznie wskutek korzystnego wyniku dla Polaków wyborów koalicya zamierza odwołać ich nieważność.

Sosnowiec. P. A. T. „Oberschlesisch. Courrier“ dowiaduje się z Berna Szwajc., że **koalicya zamierza przyspieszyć okupacyę G. Śląska** z powodu przeprowadzenia tam przez Niemców wyborów gminnych.

Niemieccy socyaliści niezależni o wyborach gminnych na G. Śląsku.

Sosnowiec. P. A. T. „Arbeiter Post“, organ niezależnych socyalistów w Gliwicach, **omawiając wynik wyborów gminnych na Górnym Śląsku,** zauważa, że **wybory te należy uważać za próbny plebiscyt.** W tym też celu zostały one przez **rząd pruski rozpisane** i w tem przypuszczeniu, że wykażą większość głosów partyi niemieckich. Gdyby się rzeczywiście było tak okazało, rząd pruski wyzyskałby tę okoliczność na swoją korzyść dla wykazania, że narzucony traktatem wersalskim plebiscyt jest zbyteczny. **Wynik jednak wyborów przekreślił rachubę rządu.** Chociaż autentycznych rezultatów głosowania nie ogłoszono (ma to dopiero nastąpić w niedzielę), nie ulega wątpliwości, że **obie partye polskie w większej części gmin Górnego Śląska osiągnęły większość.** Uzyskały one **absolutną większość,** jeśli nie w całej naszej młodej **„prowincyi“,** to **bezsprzecznie** na spornym obszarze **plebiscytowym.** Temsamem skończyło się zgadywanie zagadki, czy Górny Śląsk pozostanie niemieckim czy polskim. Dalszy plebiscyt z pewnością nie zmieni stosunku głosów na korzyść Niemców; przeciwnie, należy się spodziewać, że dalsze koła z pośród centrowców i socyalnych demokratów głosować będą za Polakami.

WYBORY W POWIECIE OPOLSKIM.

Sosnowiec. P. A. T. Według źródeł niemieckich, w **Opolskim powiecie** wiejskim Polacy zdobyli 420 **mandatów, narodowcy** 406, Scheidemannowcy 458, **hakatyści** 159, niemiecka lista kompromisowa 98, niemieckie partye robotnicze 17, niemieckie partye burżuazyjne 12, niezależni socyaliści 9, a właściciele realności 3.

Naczelnik państwa do oficerów francuskich.

Warszawa. P. A. T. Wobec **opuszczania przez oficerów francuskich stanowisk w armii polskiej,** Naczelnik państwa i wódz naczelny wydał następującą odezwę:

W myśl postanowień traktatu pokojowego opuszczają oficerowie francuscy stanowiska oficerów i dowódców w armii polskiej. Część ich wróci do ojczyzny, unosząc z sobą wspomnienie i świadomość pożytecznej, ogromnej pracy, położonej dla dobra naszego kraju. Część zostanie nadal w szeregach naszej armii, aby, jako doświadczeni i wypróbowani dowódcy, współdziałali nadal nad zbudowaniem armii polskiej. Rozstając się z tymi, którzy odjeżdżają, korzystam ze sposobności, aby tym oficerom francuskim wyrazić szczerą podziękę za dotychczasową znakomitą, owocną działalność. Ze wzruszeniem wspominam tych, którzy, pospieszywszy z odsieczą, polegli u kresów Rzeczypospolitej polskiej.

Odezwa wymienia dalej nazwiska poległych i zaznacza, że **krew francuska złączyła się z krwią polską,** znacząc **przymierze obu narodów,** poczem powiada dalej: Cześć Francuzom, poległym w obronie Polski, cześć i podzięka żywym. Dziękując wszystkim, którzy położyli zasługi przy organizacyi armii polskiej, podkreślić muszę z gorącą wdzięcznością nazwiska generałów: Odry, Bernanta, Modelona, Petitemange'a, Champeaux, Ponina, Traine'a, których znakomita działalność wybiła się na pierwszy plan. Oni wszyscy oddali nam ogromne usługi swą wiedzą i niespożytym trudem.

Wreszcie odezwa wyraża wszystkim oficerom i żołnierzom zapewnienie, że armia polska zachowa ich w trwałej pamięci.

DYSKUSYA NAD SAMORZĄDEM ADMINISTRACYJNYM.

Warszawa. P. A. T. **Komisya administracyjna** pod przewodnictwem p. D ę b s k i e g o, w obecności ministra i delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad referatem p. B u z k a o **samorządzie gminnym.** Uchwalono na wniosek p. B u z k a odesłać projekt rządowy do podkomitetu, który zastanowi się nad kwestyą stosunku między samorządem gromadzkim a gminnym, nad organizacyą samorządu gminnego i organizacyą **administracyi w ogólności. Podkomitet może wedle uznania zajmować się także innemi zagadnieniami** w ten zakres wchodzącemi.

Co myślą kupcy wrocławscy.

Cieszyn. (Telefonem). Z Górnego Śląska nadeszła tu wiadomość, że na **zebraniu kupców wrocławskich,** jakie się odbyło pod wrażeniem wyborów górnośląskich, poruszona została myśl, by na wypadek pomyślnego dla Polski wyniku plebiscytu **zażądać przyłączenia obwodu wrocławskiego do Polski.** Myśl ta, motywowana tem, iż W r o c ł a w bez Górnego Śląska straci wszelkie znaczenie, znalazła poparcie u znacznej większości zebranych.

KRAJOWY URZĄD FINANSOWY DLA KS. CIESZYŃSKIEGO.

Cieszyn. (Telefonem). W miejsce dotychczasowego wydziału finansowego Rady Narodowej utworzono tutaj **dyrekcyę finansową dla Ks. Cieszyńskiego.** Nowa ta władza rozpocznie w najbliższej przyszłości urzędowanie. Kierownika jeszcze nie zamianowano.

Ks. biskup Gall na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. (Telefonem). Onegdaj przyjechał do Cieszyna Ks. Biskup S t a n i s ł a w G a l l, **biskup polowy wojsk polskich,** w towarzystwie ks. J a c h i m o w s k i e g o, kanclerza kuryi biskupiej wojsk polskich. Dostojny pasterz naszej dzielnej armii, dokonawszy objazdu wszystkich bojowych frontów polskich, wizytuje obecnie front śląski.

W drodze do Cieszyna w D z i e d z i c a c h witała Ks. Biskupa, prócz wojskowości, licznie zgromadzona publiczność, przedstawiciele gmin i towarzystw polskich. W B i e l s k u powitał go burmistrz miasta p. E i c h l e r, w S k o c z o w i e wojskowość. W C i e s z y n i e urządziła onegdaj komenda placu przyjęcie w swojej menaży, a wczoraj w hotelu pod Jeleniem Rada Narodowa.

Ks. Biskup był wczoraj we F r y s z t a c i e i w J a b ł o n k o w i e, dzisiaj zaś o g. 10 rano miał odprawić uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Cieszynie.

Zaznaczyć należy, że od 25 lat nie było w Cieszyńskiem biskupa polskiego. Ostatni raz odwiedził Cieszyńskie biskup sufragan Ś n i e g o ń przed 25 laty.

O zaopatrzenie na zimę polskiego żołnierza.

Warszawa. P. A. T. Delegacya małopolskiego oddziału Czerwonego Krzyża, złożona z pp. Dra Juraka, Bolesława Lewickiego, Prof. Wieczkowskiego, przybyła do Warszawy w celu porozumienie się z Zarządem Polskiego Czerwonego Krzyża i hr. Tyszkiewiczem w sprawie przeprowadzenia wielkiej akcyi **zaopatrzenia żołnierzà polskiego w ciepłą odzież.** Oddział Czerwonego Krzyża we Lwowie prowadzi już oddawna żywą akcyę w tym kierunku. Szereg szwalni lwowskich Czerwonego Krzyża wysłało już za pośrednictwem swego pełnomocnika, p. Juraszyńskiego, 4.000 kompletów bielizny na front. Celem obecnych narad w Warszawie jest również rozpoczęcie akcyi w sprawie podarunków gwiazdkowych dla żołnierzy.

DEMONSTRACYA SOCYALISTÓW ZA POKOJEM.

Warszawa. (Tel.). Dzienniki zapowiadają demonstracye polskich partyi socyalistycznych w **sprawie zawarcia pokoju na wschodzie.**

Święto belgijskie w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Z okazyi **święta belgijskiego** odbyło się dziś o godz. 10 rano w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny poseł belgijski, ministrowie, szereg osobistości urzędowych i publiczność. Naczelnika państwa zastępował rotmistrz Długoszowski. Po nabożeństwie poseł belgijski przyjmował życzenia. W hotelu Europejskim o godz. 3 po poł. odbyła się uroczysta akademia, a wieczorem przedstawiono w teatrze i raut.

SPRAWA DOMAŃSKIEGO W SĄDZIE WOJSKOWYM.

Warszawa. (Telefonem). Podpułkownik sztabu generalnego D o m a ń s k i został przewieziony ze szpitala do zakładu karnego dla wojskowych. Śledztwo w sprawie Domańskiego przeszło z rąk Naczelnego Dowództwa do sądu wojskowego.

ZBOŻE AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI.

Warszawa. (Tel.). Rząd polski postanowił zakupić **w Stanach Zjednoczonych 300.000** ton zboża. Koszt ma być pokryty z polskiej pożyczki zagranicznej.

POGRZEB FRANCUSKIEGO OFICERA WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Pogrzeb porucznika francuskiej armii, Henryka K o h l e r a, który na froncie wschodnim nabawiwszy się tyfusu plamistego zmarł w szpitalu tarnopolskim, odbył się 15 b. m. we Lwowie, po nabożeństwie żałobnem w kościele załogi lwowskiej, gdzie chwilowo złożono zwłoki. W pogrzebie wzięła udział kompania honorowa Hallerczyków i załogi lwowskiej z muzyką, wreszcie oficerowie francuscy i polscy i liczna publiczność.

Trumnę przewieziono na lawecie, zaprzężonej w 4 pary koni, na cmentarz Łyczakowski, gdzie na cmentarzyku Obrońców Lwowa złożono zwłoki obok mogił 6 żołnierzy francuskich, pochowanych poprzednio.

Nad mogiłą przemówił kapelan Jakubowski, pułk. francuski Doronty i gen. Nowotny w imieniu armii polskiej. Po 3 salwach honorowych, orkiestra zagrała hymn narodowy i Marsyliankę.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich.

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku między Koplanem a Drują wzmożona działalność bojowa piechoty i artyleryi. Na południe od Bobrujska drobne utarczki patroli wywiadowczych, przytem wzięto kilkudziesięciu jeńców i jeden kulomiot. Na reszcie frontu bez zmiany.**

Front wołyński: **Na odcinku Olewska wzmożona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller,** pułk.

Czego od Czechów chcą Słowacy.

Cieszyn. (Telefonem). Wobec **zawieszenia pism słowackich z obozu ks. Hlinki** muszą Słowacy szukać **pomocy w czeskich pismach klerykalnych,** wychodzących na M o r a w a c h. Ołomuniecki „Naszinice“ z dnia 15 listopada zamieszcza **artykuł p. B...y,** pisany po słowacku, z którego przytaczamy najważniejszy ustęp:

„W ostatnich czasach dużo się mówi i pisze o pacyfikacyi Słowaczyzny. Naprawdę, przydałaby się taka pacyfikacya. Niezadowolenie jest ogólne, wszystko wre, łatwo zatem może się to skończyć katastrofą. Często zastanawiają się ludzie, jak przeprowadzić tę pacyfikacyę, a jednak rzecz to bardzo prosta: Pozwólcie najprzód słowackiej partyi ludowej, na Słowaczyźnie największej, na swobodny rozwój. **Nie zawieszajcie jej organów, nie zakazujcie zgromadzeń ludowych, nie więzcie bez powodu i nie wyrzucajcie z urzędów jej ludzi.** Powtóre zaś, **niech bracia Czesi nie obrażają religii i naszych uczuć narodowych,** niech się obchodzą z ludźmi uczciwie, niech się starają poznać dokładnie nasze stosunki, a nie grzeszyć kompletną pod tym względem ignorancyą“.

Nędza urzędników Niemców w Czechach.

Cieszyn. (Telefonem). Po rozpadnięciu się monarchicznej Austryi oświadczyła się wielka liczba niemieckich urzędników w Czechach za nową Rzeczapospolitą austryacką i złożyła temu państwu przysięgę wierności. Po przejęciu administracyi w okręgach Czech przez władze czesko-słowackie zwolniono od służby większą część tych urzędników. Przez kilka miesięcy wypłacał rząd czeski pensyę dymisyonowanym urzędnikom na rachunek Austryi, lecz od 1 sierpnia pobory te wstrzymano, zostawiając urzędników na łasce losu. Dzisiaj znajdują się oni w skrajnej nędzy. Praska „Bohemia“ zwraca się przeto do rządu czeskiego z zapytaniem, czy nie zechce tych nieszczęśliwych reaktywować, zwłaszcza, iż z ostatniej amnestyi korzystają nawet zbrodniarze.

NARODOWI SOCYALIŚCI CZESCY PRZECIW SOCYALNYM DEMOKRATOM.

Praga. P. A. T. „Narodni Demokracie“ donosi, że narodowi socyaliści odbyli dzisiaj posiedzenie, na którem uchwalono rezolucyę przeciwko **socyalno-demokratycznemu terrorowi.** Narodowi socyaliści uchwalili wystosować do obecnego rządu ultimatum, w którem domagać się będą **nie** tylko położenia kresu temu terrorowi socyalno-demokratów, zasiadających w rządzie, lecz również aresztowania winnych i nałożenia najcięższych kar za **narażanie na szwank interesów obywateli innych przekonań politycznych.**

Polityka szkolna rządu czeskiego.

Cieszyn. (Telefonem). W piśmie, wystosowanem przez nauczycieli czeskich szkół w okręgach o przeważającej ludności niemieckiej, znajdujemy charakterystykę rządowej polityki szkolnej: Czwarta część dzieci szkolnych nie mówi wogóle po czesku, reszta zaś operuje najwyżej 200 wyrazami czeskimi. O bezhołowiu zapaleńców, zakładających wszędzie na ślepo czeskie szkoły, świadczą wiadomości, nadchodzące od nauczycieli tych szkół. Nauczyciele muszą za własne pieniądze kupować papier i pióra. Brak wogóle książek, a dzieci nie mają zeszytów, ani przyborów do pisania. W salach niema pieców. Wszystko to nie przeszkadza, że wszędzie zakłada się wciąż nowe czeskie szkoły.

Zwycięstwo bolszewików nad Kołczakiem.

Praga. P. A. T. Tutejsza stacya iskrowa przejęła moskiewski radiotelegram rządu sowieckiego, który donosi **o zupełnem rozbiciu armii Kołczaka.** Bolszewicy donoszą, że w ostatniej ofenzywie na wschodnim froncie postąpili naprzód w linii powietrznej około 300 wiorst, zdobywając miasta Tobolsk i Iszim. Zabrano przytem 215.000 wiorst kwa drutowych, zdobyto 5 wielkich miast, do niewoli wzięto 16.880 żołnierzy Kołczaka, zdobyto 800 kulomiotów, 260 dział i 5 milionów pudów zboża i mąki. Ponadto wzięty został do niewoli 1 sztab dywizyjny i 3 sztaby pułkowe. Na froncie Jamburga wojska czerwone zbliżyły się aż do samego miasta, o które toczy się obecnie walka.

Interwencya Anglii na Krymie.

„Jedinaja Rassija“ donosi, że sprawa objęcia zarządu przez Anglię na całym półwyspie Krymskim jest rozstrzygnięta na jej korzyść. W najbliższym czasie Odessa, Mikołajów i Chersoń przejdą pod sferę wpływów angielskich. Uchwalono rozszerzenie sfery wpływów angielskich na całe rosyjskie pobrzeże morza Czarnego.

W ten sposób Anglicy stają się gospodarzami przebogatego Południa Rosyi. Wiadomość powyższa stoi w sprzeczności z ostatniemi depeszami, iż Anglia nie zamierza mieszać się do sprawy porządkowania stosunków rosyjskich.

Wojska narodowe w Budapeszcie.

Budapeszt. P. A. T. Pierwsze wojska armii narodowej, które wczoraj weszły do stolicy, liczą 14.000 żołnierzy z zachodnich stron Węgier. Wojska te wszły pod pułkownikiem Leharem. Wraz z niemi wszedł także do stolicy pułk szegedyński, który przybył okrętem.

SĄDY DORAŹNE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. P. A. T. Węg. B. kor. donosi: Dziś ogłoszono tu **sądy doraźne** za zdradę stanu, bunt, mordy i zbrodnie zakłócenia porządku publicznego. Rozkaz naczelnej komendy straży żąda wydania wszelkiej broni i amunicyi, a niestosującym się do tego grozi kara śmierci przez powieszenie.

WYDALANIE WĘGRÓW Z SIEDMIOGRODU.

Poznań. P. A. T. z Nauen: Z Siedmiogrodu władze rumuńskie wydaliły 8.000 Węgrów. Ogółem zamierzają Rumuni wydalić stamtąd 15.000 osób.

Wojenne polityczne cele Austro-Węgier.

Wiedeń. P. A. T. Dzisiejsza „Arb. Ztg.“ ogłasza **memoryał Conrada Hoetzendorffa** z dnia 31 grudnia 1915 przeznaczony dla cesarza, a omawiający **polityczne cele wojenne Austro-Węgier.** Memoryał ten jest polemiką z memoryałem bar. Buriana. W szeregu wyliczonych tam celów powiedziano w **kwestyi polskiej:** Celem, który powinien być osiągnięty, jest zebranie całego terytoryum rosyjsko-polskiego przez nas i Niemcy wraz z Galicyą, z wyłączeniem obszarów ukraińskich i wcielenie tego terytoryum do monarchii, jako kraju koronnego. W tym duchu zarząd wojskowy jest już czynny. Absolutnie wykluczone jest: a) utworzenie samoistnego państwa polskiego, b) przyłączenie Kongresówki do Niemiec, jako państwa związkowego. Jako cel ze stanowiska monarchii nie nadający się do propagowania, ale ewentualnie możliwy do przyjęcia, byłby podział obszarów polskich między Niemcy i Austryę, ewentualnie przy oddaniu Rosyi obszarów na wschód od Wisły. To wchodziłoby w grę, gdyby Niemcy zmieniły swe urzędowe stanowisko w kwestyi polskiej i gdyby zgłosiły pretensye do obszarów polskich.

Memoryał w dalszej części omawia sprawy krajów nadbałtyckich, a dalej **proponuje aneksyę Serbii, Czarnogóry, Albanii i obszaru weneckiego.**

Z Rady najwyższej.

Poznań. P. A. T. Radio P. A. T. z Lyonu. **Rada najwyższa** wysłuchała w piątek sprawozdania komisyi dla sprawy Konstantynopola. Dalej zastanawiała się nad sprawą **rozdziału węgla z Górnego Śląska i nad** sprawą nominacyi członków **komisyi plebiscytowej dla Cieszyńskiego.** Postanowiono, że termin plebiscytu będzie ustalony dopiero po przybyciu członków komisyi na miejsce.

D'ANNUNZIO OPUSZCZA RJEKĘ.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Genewy: „Echo de Paris“ podaje, że **D'Annunzio zamierza wziąć udział w locie Rzym—Tokio.** Ponieważ lot ten ma się odbyć z końcem listopada, D'Annunzio, jeżeli rzeczywiście ma ten zamiar, musiałby opuścić Rjekę wkrótce.

DEWIZY.

Zurych. P. A. T. Dewizy z d. 14 b. m.: Berlin 13.75, Wiedeń 4.60, Praga 10.25, Holandya 208, N. Jork 5.60, Londyn 22.75, Paryż 58, Medyolan 48, Bruksela 63.50, Kopenhaga 116, Sztokholm 128, Chrystyania 125, Madryt 109.50, korony stemplowano 5, korony niestempl. 5.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.